

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 2. Telefon: Redakcja 79, Administracja 92. Redaktor naczelny przyjeżdża od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjeżdża od godz. 1—2 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisy Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjeżdża od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenie się przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Koszt czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś. to Józefa 1, Telefon 3-40. CENA PRZEPISY: wstępna i edycyjna do czasu lub przesyłki pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—80 gr., kronika redakc., komunikaty—80 gr. za lin. jednoraz., ogłoszenia miesięczne—20 gr. za tydzień. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastąpienie miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, następczo 25%. Dla poszukujących pracy 50% niższej. Za numer domowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-ciu barwy, za tekstem 10-cielinowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

## DIEVS SVETI LATVIJU.

Ryga, w listopadzie 1932 r.  
Są rocznice napawające sentymentem, bogate we wspomnienia słonecznej przeszłości. Są inne rocznice tragicznych przeżyć, omotujące krepą ciężarnej żaloby rozpostarte do lotu skrzydła.  
Jakże inną rocznicę świętuje dzisiaj Naród Łotewski!

Proces rozwoju skupień narodowościowych w Europie stale obfitował w mniej lub więcej silne wstrząsy historyczne, w wyniku których je dnie narody twórcze, świadomie wytworzone pewne pozytywne wartości, składające się na całość cywilizacji europejskiej uzyskiwały elementarne prawo do życia bez względu na piętrzące się dokoła przeszkody i trudności.  
Wojna światowa i towarzysząca jej zakończeniu rewolucje — niosły, wraz z zupełnym rozkładem form politycznych i społecznych, nawrotem do pierwotnego człowieka — ziarno nowej życiodajnej siły: prawo samostanowienia narodów w sobie. Tylko prawo. Realizacja jego wymagała w życiu siły. Moralnej, umysłowej i fizycznej. Paradoxy: należało wywalczyć prawo do prawa samostanowienia o sobie.

Świadectwem prężności siły, użytej po wojnie światowej przez poszczególne narody celem zrzućcia jarzma niewoli — są ich dzisiejsze granice, ich zdolność życiowa, ich twórcza czynna postawa wobec współczesnej rzeczywistości.

Trzydzieści lat temu naród łotewski — po przeszło 700-letniej niewoli, w której nie zatracił jednak swich cech istotnych, jemu jedynie właściwych — powstał nad szarą Dźwiną i sięgnął po oręż swoich przodków, aby wreszcie ponieść odwieczne krzywdy i zaświadczyć wobec całego świata, że na równi z innymi jest godzien rozporządzać swoim losem.

18 listopada 1918 roku przedstawiciele Narodu Łotewskiego, zebrani w Rydze, pod przewodnictwem ś. p. późniejszego prezydenta Republiki Łotewskiej J. Czakste'go, uroczyście proklamowali powstanie Republiki Łotewskiej, powołując do życia pierwszy rząd łotewski oraz wzywając ludność kraju do walki o jego niepodległość.

W jakiej ze sytuacji znalazło się nowopowstałe, młode państwo demokratyczne?  
Ofensywa armii niemieckiej na długo osadła nad Dźwiną, krwawa zawierucha komunistyczna, wreszcie Niemcy i okupacja, znowu bolszewicy — to wszystko zamieniło Łotwę w gruzy ruin, upstrzone rozwalonymi wioskami i miastami.

Jeszcze do dzisiaj w Letgali, w różnych okolicach (np. Ilukszy, Swentenu i t. p.) okopy i druty kolczaste ciągną się na przestrzeni kilometrów, a ludność na wsi mieszka często w ziemiankach i błędach wojennych.

Na zgłszczach zatknięto jednak sztafardę wolności. Na ruinach domostw wyrosła armia obdarta i nie raz głodnych szarych twarzy ludzkich opróżnionych nadzieją. Z dalekiej Syberji, ze wszystkich stron świata pociągali nad Dźwinę strzelcy łotewscy, odważnie walczący na wszystkich prawie frontach ogromnej armii rosyjskiej.

Rosło serce i duma narodu. Wstawał mściciel i zwycięzca.  
Jakkolwiek okupacja niemiecka sprzyjała początkowo odrodzeniowcom łotewskim — później, przy pomocy Rosjan i pod ich firmą (Bermond-Awałow) nagle weszła ona do destrukcyjną robotę poza plecami ochotniczej armii łotewskiej, walczącej z bolszewikami. To zmusiło dowóztwo łotewskie do nawrotu pod Rygę, to wreszcie zapisało w historii Łotwy kilka wspaniałych kart, z których wieje ku nam głębokie umiłowanie ojczyzny i ogromna żywotność żołnierza łotewskiego walczącego odważnie ze znacznym przeważającym wrogiem, po pierany w dodatku przez osiadłą i cznie na Łotwie baronierią niemiecką i, po części, przez wyrotowe elementy komunistyczne.

Walka o Rygę, o serce państwa, została zakończona walnym zwycięstwem ochotników łotewskich: w dniu 11 listopada 1919 r. nad miastem powiewały szlądary republikańskiej Łotwy.

Ze wschodu zbliżała się jednak owa groźna chmura: armia bolszewicka.  
Początek roku 1920 — to jeden z licznych realnych etapów przyjaźni polsko-łotewskiej, zrodzonej w ogniu walki o niepodległość „naszą i waszą”. W dniu 3 stycznia bowiem wojska łotewskie i polskie — wspólnie — rozpoczynają zdecydowaną ofensywę na froncie bolszewickim, zakończoną od wrotem armii rosyjskiej i zajęciem Dyneburga przez Polaków, zupełnym oswośdzeniem obecnej Letgali; t. zw. byłych Inflant Polskich.  
Bogaty we wzruszające czyny poświęcenia i ofiar narodu, wierzącego w słusność broniącej sprawy — epos walk o wolność Łotwy zostaje zakończony.  
Wyzwolony Naród przystępuje do zakładania podwalni swej młodej państwowości, w którą wlewa wykrzesane w orężnym zmaganiu się z wrogiem, pojęcie o poszanowaniu wolności osobistej, politycznej, wyznawionej i t. p.  
Dopiero później społeczeństwo łotewskie różniczkuje się na poszczególne grupy społeczno-polityczne, mające, jak niektóre, zabarwienie skrajnonacjonalistyczne. Zaczynają podnosić się głosy przeciwko mniejszościom, o ograniczenie praw jednostki i t. p.  
Im dalej od walki wyczołanych — tem tych głosów więcej, są one silniejsze, jak gdyby, niepomni na cienie tych, co zginęli, ci co obecnie przychodzą do życia o chleb jedynie dla siebie walczący pragną.  
Zaiste, inny jest testament legendarnych bohaterów Narodu Łotewskiego!

Jak żaden inny może naród — po tylu latach niewoli — naród łotewski zachował bogaty, wspaniały epos ludowy.

## Dymisja gabinetu von Papena. Hindenburg dymisję przyjął.

BERLIN (Pat) OBRADY GABINETU RZESZY TRWAŁY TRZY GODZINY. O GODZINIE 5-ej PO POLKANCLERZ PAPAN PRZYJĘTY ZO STAŁ PRZEZ PREZYD. HINDENBURGA, KTÓREMU ZŁOŻYŁ DYMISJĘ CAŁEGO GABINETU. DYMISJA ZOSTAŁA PRZYJĘTA. ROZMOWA Z HINDENBURGIEM TRWAŁA POŁTORĄ GODZINY.

### Hitler szykuje swój program.

BERLIN (Pat). W południe gabinet zebrał się na narady. Przedtem kanclerz prowadził dłuższe konferencje z poszczególnymi ministrami. Audjencja kanclerza wyznaczona jest na g. 17. Hitler ze swym sztabem bawi od rana w Berlinie. Słychać, że konferencja przywódców narodowo-socjalistycznych rozpoczęła się wczoraj.

### Pogłoski, domysły, przypuszczenia.

BERLIN (Pat). Prasa poranna pisze o otwarciu o wybuchu kryzysu na stanowisku kanclerza. We środę wieczorem w kołach politycznych zaczęły już krążyć wersje, że kanclerz zaproponuje dziś prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi dymisję całego gabinetu. Na podstawie informacji z koł poutomowanych prasa donosi, że narodowi socjaliści do magie się będą oddania kierownictwa rządu Rzeszy Hitlerowi i pozostawienia mu rokowań z innymi partiami. Narodowi socjaliści mają przytem być obecnie ostrożniejsi i nie domagają się władzy wyłącznie dla siebie. W związku z tem odbyć się mają dziś w Berlinie narady Hitlera z przywódcami partii narodowo-socjalistycznej dla sprzezwania porządku, jakie mają być poczynione z ich strony prezydentowi Hindenburgowi. Przewidziane mają być również rokowania Hitlera z meżami zaufania rządu Rzeszy i ewentualnie spotkanie Hitlera ze Schleicherem.  
Utworzenie koalicji, złożonej z narodowych socjalistów i centrum oraz bawarskiej partii ludowej — zdaniem koł centrowych — nie ma żadnych widoków powodzenia. Możliwe jest natomiast utworzenie nowego gabinetu przyjąłemu pod zmienionym kierownictwem i może częściowo w odmiennym składzie.  
Według informacji jednego z dzienników porannych, przedstawiony w czasie wczorajszych rokowań kanclerzowi Papenowi memoriał centrum zawierać ma konkretne propozycje, jakie mają być poczynione z ich strony prezydentowi Hindenburgowi. Przewidziane mają być również rokowania Hitlera z meżami zaufania rządu Rzeszy i ewentualnie spotkanie Hitlera ze Schleicherem.

## Lakoniczny dziennik ekonomisty.

„Człowiek w gorące nie rozróżnia rzeczy wielkich od błahych. Przekakując z przedmiotu na przedmiot, spiesząc się niewiadomo dokąd, nie ma czasu na myślenie. Yo—yo przesłania kryzys, a rozruchy bezrobotnych pełnią rolę chłodnych tuszów przyspieszających krązenie krwi.”  
Niedawno wytoczono największe armaty, by zburzyć dumnie i szlachetnie sterczące kartelowe ceny. Stwierdzono że polityka karteli jest poważną przeszkodą na drodze do poprawy gospodarczej. W prasie zawrzało. Wiele dymu, jeszcze więcej huk i zapłonowała cisza wśród której p. A. Wierzbicki, prezes Centralnego Związku Przemysłu Polskiego (Lewiatana) orzekł iż obecnie: „ładanie obniżenia cen wyrobów przemysłowych jest absurdem gospodarczym”. Nie będziemy przytaczać starych argumentów. Przemysł wciąż czai ludzi sądząc, że przykonawszy „jakos tam przeczekają, a ogólna obniżka cen przy stycznych cenach kartelowych wciąż będzie mu napychała kłeszenie. Przemysł przynależał się — obecnie trzeba czuć inwestycje odpisać na straszy. Z punktu widzenia całości życia gospodarczego tolerowanie np. kosztów „przejściowych”, czyli wynagrodzenia za zmykanie fabryk, za nie nierobienie — jest niezmiernie nieusprawiedliwione. A że naskutek zmniejszenia cen upadnie kilka niedźnych przedsiębiorstw — przedaj oczyści się powietrze.”

„Filantropami z musu” stali się Amerykanie ze stanów południowych. Przygotowują oni wniosek na najbliższy Kongres, który przewiduje nabycie 2 mil. bel bawelny z pasów Federalnego Urzędu Rolniczego oraz od spółdzielni fermerskich za cenę 60—70 milionów dolarów. Nabywcą tej olbrzymiej ilości bawelny miałby być Czerwony Krzyż, który uzyskałby w ten sposób możność zaopatrzenia w odzież 15 milionów ludzi. Powodzenia „filantropom!”

## Stanowisko Anglii w sprawie rozbrojenia. Exposé Simona.

GENEWA (Pat). Prezydium konferencji rozbrojeniowej zebrało się w dniu 17 b. m. specjalnie dla wysłuchania exposé Simona o stanowisku Anglii w sprawie rozbrojenia. Simon oświadczył przedzwyszkciem, że nie ma zamiaru mówić o propozycjach francuskich, które wymagają dokładnego przestudowania oraz, że nie złoży żadnego projektu.  
Anglii w tej chwili chodzi o odnalezienie podstaw dla załatwienia sprawy równości praw. Problem równości praw streszcza się w 4 punktach: 1) traktat wersalski może być zmieniony tylko drogą układu; 2) intencją autorów traktatu było, że rozbrojenie Niemiec ma być wstępem do doniosłych zarządzeń w dziele ogólnego rozbrojenia; 3) tymczasem inne narody nie są związane zobowiązaniami rozbrojeniowymi i mogą posiadać broń zakazaną Niemcom; 4) Niemcy jako członek Ligi mają prawo do zasiadania w niej na stopie równości.  
Jeżeli wchamy się co do treści układu — oświadczył mówca — to nie dlatego byśmy mieli utrzymywać Niemcy na stopie nierówności, lecz dlatego, że zadajemy sobie z niepokojem pytanie w jaki sposób mogłaby być wykorzystana nowa sytuacja i obawiamy się, że mogłaby stać się wyznacznikiem dla spokoju Europy.  
Z powyższych faktów wypływają następujące warunki załatwienia problemu: 1) wszystkie państwa europejskie winny uroczyście zaświadczyć, że w żadnej okoliczności nie będą używały siły, uciekając się do użycia siły. Mówca dodał, że rząd angielski nie chce wykluczyć lub ograniczyć metody zmian pokojowych bądź drogą dyplomatyczną, bądź też drogą odwołania się do art. 19 paktu, lecz jego celem jest zapewnić formalne wyzreczenie się użycia siły. 2) Ograniczenia zbrojeniowe Niemiec winny być wpisane do tej samej konwencji, która określi ograniczenia zbrojeniowe innych państw. Artykuły części V byłby więc zastąpione nowymi postanowieniami. 3) Nowe ograniczenia, dotyczące Niemiec miałyby być tymczasem i podlegałyby tym samym metodom rewizji, co ograniczenia, dotyczące in. państw. 4) Co się tyczy listy broni, to Niemcy żądają uznania zasady, że rodzaje broni nie dozwolone innym państwom mają być dozwolone także i im. Mówca podkreślił że mówi o rodzajach broni a nie o ilości. Rząd angielski gów jest uznać tę zasadę, lecz jej planowa realizacja nie może być natychmiastowa. Celem konferencji nie jest zwiększenie sił zbrojnych jakiegos państwa w imię równości. Rozbrojenie może nastąpić tylko etapami Konferencja rozbrojeniowa musi uchwalić rozmiary pierwszego etapu.  
Poglądy Wielkiej Brytanji na ten temat są następujące: W dziedzinie morskiej Niemcy winny być upoważnione do budowania okrętów typu do zwolonego innym państwom, jednakże konstrukcje niemieckie nie powinny zmuszać innych państw do zwiększenia tonnażu. W dziedzinie zbrojeń lądowych Wielka Brytania jest za zniesieniem lekkich czołgów, utrzymaniem lekkich i zniesieniem ciężkiej artylerji. W dziedzinie powietrznej Niemcy wypowiadają się za zniesienie innych lotnictwa wojskowego, bombardowania powietrzne, przy jednoczesnym zrganizowaniu kontroli lotnictwa cywilnego.  
Ponieważ realizacja tego programu narażaćia wielkie trudności, nalezy tymczasem zmniejszyć siły powietrzne głównych mocarstw do poziomu zbrojeń powietrznych Wielkiej Brytanji, następnie zmniejszyć siły lotnicze świata już po tej redukcji o jedną trzecią, wreszcie ograniczyć ciężar własny aparatów lotnictwa wojskowego.  
Rząd angielski uważa, że Niemcy powinni powstrzymać się od domagania się lotnictwa wojskowego.  
Co się tyczy wreszcie rozbrojenia ilościowego, to rząd angielski uważa, że reorganizacja systemu służby wojskowej w Niemczech nie powinna do prowadzić do zwiększenia wojskowej siły agresywnej Niemiec.

## Z ziemi łotewskiej.

Do najpiękniejszych miast Łotwy, a mowet całego wybrzeża bałtyckiego należy Jolicia Łotwy Ryga, która zachowała dotąd mnóstwo budynków, pochodzących ze średniowiecza, znajdujących się w doskonałym stanie. Na zdjęciu naszym widzimy Rygę, ogładaną z Dźwiny.

## Amy Johnson znalazła się.

LONDYN (Pat). Amy Johnson, która wczoraj opuściła Gao nad Nigrem wylądowała w Angoli, w miejscowości Benguela.

## Helena Romer

Tutejsi. Nowe, wyd. Rój, Warszawa  
Swol Ludzie. Nowe, wyd. L. Chomiński, Wilno.  
Książka o Nich. Romans. Wyd. L. Chomiński, Wilno.  
Willa u Państwa Mickiewiczów. (Teatr dla Młodzieży). Scena Wileńska.  
Rezurekcja Wieleńska. (Zdobycie Włna w 1919 r.). Scena Wileńska.

## Kto wygrał?

WARSZAWA. (Pat). W I m dniu ciągnięcia I klasy 26 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główniejsze wygrane padły na numer: 20 tysięcy zł. — 103.454, 15 tysięcy — 57.254, 10 tysięcy — 64.155, 67.893, 5 tysięcy — 138.186, 147.025.

## WARSZAWA, 17. 11. — Na dzisiejszym zebraniu gieldy zbożowo-towarowej w Warszawie notowano za 100 kg. parytet wagonu Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych żyto I standard 16,25 — 16,50, standard 2 15,75 — 16, pszenica jara czarna szklista 27,50 — 28, pszenica jednolita 26,50 — 27, pszenica zbierana 26 — 26,50, owies jednolity 17 — 17,25, owies zbierany 16 — 16,25, jęczmień na kasze 15,75 — 16,25, jęczmień browarny 17 — 17,50, gryka 17 — 18, groch polny jadalny z workiem 24 — 26, sienie lniane bazi 38 — 40, ziemniaki jadalne 4 — 4,25.

## AMY JOHNSON ZNALAZŁA SIĘ.

LONDYN (Pat). Lotniczka Amy Johnson wczoraj opuściła Gao nad Nigrem wylądowała w Angoli, w miejscowości Benguela.



Do najpiękniejszych miast Łotwy, a mowet całego wybrzeża bałtyckiego należy Jolicia Łotwy Ryga, która zachowała dotąd mnóstwo budynków, pochodzących ze średniowiecza, znajdujących się w doskonałym stanie. Na zdjęciu naszym widzimy Rygę, ogładaną z Dźwiny.

# Teatr w Rosji Sowieckiej.

Ubiegło już 15 lat od chwili wybuchu rewolucji rosyjskiej. 15 lat burzenia starego regimenu, walki z wrogami zewnętrznymi i wewnętrznymi, wykończenia państwa, co stało w sprzeczności z hasłami nowej Rosji. Z oparów krwi bratniej z kurzawy domowych wojen, z rumowiska zwałowego ustroju carskiego wyłania się wreszcie zaczęły niezbyt jeszcze dotychczas wyraźne kontury nowego życia. Po okresie destrukcji następuje okres konstrukcji. Doba końca pierwsza „piatlika”.

Można by dużo pisać o zdobyciach rewolucji rosyjskiej. Zdobyte te w wielu wypadkach dadzą się kwestionować. W pewnych dziedzinach jednak życia społecznego postęp jest niewątpliwie, zasługujący na uznanie najbardziej nawet krytycznie w stosunku do rzeczywistości sowieckiej nastrojonych umysłów. Do dziedzin takich w pierwszym rzędzie należy teatr.

Już na wiele lat przed wojną światową zyskał sobie teatr rosyjski zasłużoną sławę na całym świecie. Jako szczęśliwa okoliczność podkreślić należy, że rewolucja rosyjska nie zmioła z powierzonej życia kulturalnego Rosji wybitnych i reżyserskich i aktorskich, jak to np. miało miejsce z przedstawicielami innych dziedzin rosyjskiego intelektu. Jak wiemy, rewolucja rosyjska była rodzimą inteligencją z całą zaciekłością. Reżyserzy i aktorzy w większości wypadków uszli tego losu. Zapewne tłumaczy się to głównie tem, że odrazu ofiarowali swe usługi rewolucji. Wymień tu choćby nazwiska reżyserów: Meyerhold, Tairow, Wachtanow, a w dziedzinie reżyserji filmowej — Pudowkin, Eisenstein i in. Nie uczynili oni tego zresztą ze względów politycznych, ale raczej artystycznych. Rewolucyjność mieli oni już w swej naturze przed właściwym wybuchem rewolucji. Oni to właśnie stworzyli w teatrze nowe kierunki, które następnie budziły podziw i zachwyt świata zachodniego.

Rząd sowiecki, który z całą beztroską i niecierpliwością ingeruje, jak wiadomo, w najdrobniejsze przejawy życia politycznego i społecznego swych obywateli, nie omiął, rzecz prosta, tak ważnego czynnika oddziaływania na masę jak teatr. Rządowi chodziło jednak wyłącznie o tendencje polityczne wystawianych sztuk. Natomiast, jeżeli chodzi o formę artystyczną, to pod tym względem reżyserzy rosyjscy nie tylko mają wolną rękę. Pokazali oni też na tem polu, co potrafili, doprowadzając grę zespołów do niedoścignętych wyšinów artystycznych i ujawniając cały szereg talentów scenicznyc. Teatr korzysta w Rosji z szerokiego poparcia finansowego Moskwy. Dzięki temu reżyserzy i aktorzy, będąc pod względem materialnym niezależnymi, mogą poświęcić się całkowicie swemu kunstowi. Tem się tłumaczy, że bodaj w Rosji tylko może reżyser pozwolić np. na kilkuletnie próby związane z wystawieniem danej sztuki. Ostatnio np. od szeregu miesięcy odbywają się w teatrze Stanisławskiego próby udratmizowanych „Martwych dusz” Gogola. Cała Moskwa z napięciem oczekuje premierj.

Jeżeli chodzi o publiczność teatralną w Rosji sowieckiej, to i pod tym względem ma teatr dobre warunki. Rosjanie są z natury miłośnikami teatru, stanowiąc publiczność pełną entuzjazmu, której frekwencja nigdy nie dałaby nie zawodzić. Gusty tej publiczności pozostały właściwie drobnomieszczańskie. Publiczność w Rosji unikając futurystu, ekspresjonizmu i innych „izmów”, które w niedzielnym wypadku będąc zainicjowane przez reżyserów rosyjskich i wnosząc rewelacyjne powiewy na scenach zachodnioeuropejskich, dla mas rosyjskich pozostają obce. Publiczność rosyjska znajduje upodobanie w sztukach romantycznych i naturalistycznych. Pod tym względem przeskoku między okresem przedrewolucyjnym, a porewolucyjnym niema. Były wprawdzie próby ożywienia a sceny rosyjskiej nowym „rewolucyjnym” duchem. W pierwszych latach rewolucji świeżo po oczyszczeniu teatrów sowieckich preparowali ad usum Delphini sztuki, których treść opierała się na wypadkach politycznych. Sztuki te gloryfikować miały „bohaterów wojen domowych”. Później pokazały się sztuki apoteozujące sukcesy „piatiletki”. Wszystko to jednak z punktu widzenia artystycznego spaliło na panewce nie znajdując uznania wśród publiczności, a w konsekwencji wśród sfer kierowniczych. W rezultacie wrócono do sztuk dawniejszych ze szczególnym podkreśleniem sztuk klasycznych.

Zdrowy instykt samozachowawczy publiczności i reżyserów spotkał się z aprobatą rządu sowieckiego i uratował teatr rosyjski przed załamaniem się i dekadencją. Na scenie rosyjskiej dominują: Schiller, Szekspir, Moliere, Gogol, Gribojedow („Goriot i um”), Ostrowski, Dostojewski („Zbrodnia i kara”), Tolstoj („Zmarły wychwian”), Gorkij, Czechow. To samo się dzieje z muzyką. Naczelne miejsce w repertuarze wciąż zajmuje Czajkowski, wciąż mają w „Car men”, „Faust” i in. Publiczność rosyjska sprzeciwiała się przekształceniu li bretta oper popularnych w sensie rewolucyjnym. Kulturowe się dawny śpiew rosyjski z pietyzmem, któryby przyniósł zaszczyt „Comedie Française” z jej klasykami z XVII wieku.

Rzecz prosta utrzymywały się również w całej pełni tradycje dawnego, pierwszego na całym świecie baletu rosyjskiego. T. J.—ski.

## Pogłoski o projektowanym małżeństwie Ottona Habsburga z córką króla włoskiego.

WJEDEN. (Pat). Za prasa węgierska donosi dzienniki miejscowe, że w kulturnych parlamentach węgierskich mówiono wczoraj wiele o zakulisowych rokowaniach, dotyczących w Rzymie w sprawie małżeństwa piątej najmłodszej córki włoskiej pary królewskiej Marii, urodzonej w roku 1914, z Ottonem Habsburskim. Jest to rzekomo ulubiony plan Mussoliniego. Także i w kołach watykańskich krążyły pogłoski o bliskich zareczynach. We głoskie koła poinformowane nazywają pogłoski te przedwczesną.

PARYŻ. (Pat). Wydanie paryskie „New York Herald”, zamieszczając depesze z Bu dapesztu o projektowanych zareczynach, do daje, iż związek ten połączonyby rzekomo z sobą zgodę Italji na restaurację monarchji na Węgrzech. Dalszy ciąg rokowań odbył się na dziś przed południem.

**Dr. med. A. Perewozski**  
CHOROBY WEWNĘTRZNE  
Wilno, Jagiellońska 16, m. 3, tel. 18-15  
Przyjmuje od 8—9 r. i 4—6 pp.

# Z BILETEM CZY BEZ?

## Niespodziane spotkanie.

Stacja Nowojelma. Cztery czy pięć torów, jakieś puste samotne wagony i białe budynki stacyjne. Na dalszym planie śmiesznie dymiący samowarek wąskotorowej kolejkij, łączącej Nowogródek z Nowojelnią i światem, zwany w gwarze miejscowej „kurjerem”. Kilkunastu pasażerów zmęczonych, złych i narzekających na kryzys tylko robić to solidnie i z pewnym zacięciem. Prawda?

Przyznał mi rację.  
— Jeszcze mnie kiedy opiszesz? Stało się.  
— Widzisz Teofilu, ja specjalnie chodziłem z tobą, by opisać te nasze przejęcia!  
— Jako wszystkie?  
— Tak wszystkie — przyznałem ze wstydem.  
Teofil westchnął. Poszł go przykładem. Zapanowało przez chwilę milczenie. Przerwał je Teofil.  
— Masz papierosa?

Podał mi już nie tradycyjną „Wandę”, ale „Grand Prix”. Wziął, po patrzył i zapalił z widocznym uczuciem rozkoszy.  
— Już dawno nie paliłem takich burżujskich papierosów!  
— Co się z tobą działo przez ten czas?  
— Wiele trzeba było opowiadać! Stałem się jak widziś trzampem, takim co to całą Polskę wzdłuż i wszerz jeździł.  
— To nie wysiadłeś w Wolkowsku?

— Nie, ten wagon szedł do Czeremchy. Tam wysiadłem i na miasto Pół, co to za miasto! Cztery domy w dziesięciu rzędach i kwartałach. Na ulicach parszki sobie spacerują zupełnie jak na wsi.  
— No a potem?  
— Potem przyłączyłem się do ferajny bezbiletowej i dalej jeździć po całym kraju. Nieraz było tak, że największemu wrogowi nie życzyłbym, aby często to się człowiek nawsuwał po rządnie jak Pan Bóg przykazał, wbił w krzyże i obiad i kolację i „garbatego” się spotkało frajera, co wódki postawił, tak że żyć, a nie umierać!

Zauważyłem w mowie Teofila pewne nieznane dotąd odchylenia na rzecz gwary złodziejasków i mętów międzydzielnicowych. Utracił specyficzny wileński sposób wyrażania swych intymnych myśli. Zwróciłem mu uwagę.  
— Pewno, że się człowiek ciągle w życiu uczy czegoś nowego! Dawniej tylko w Wilnie się siedziało i nosa czło wiek poza przedmieście nie wychylił a teraz, ho, ho, poznano się kawał świata. Pomyśl tylko, i w Warszawie byłem, i w Gdyni, i w Pińsku, z nową ferajną się człowiek zetknął.

— I co, podoba ci się takie życie?  
— Lepsze to, mówię ci Antek, od domu noclegowego na Polockiej i ławki w Cieleńniku, czy Placu Orzeszkowej, albo celi na Łukiszkach czy na Sleafuskiej. Człowiek jest w ciągłym ruchu, dziś tu, jutro tam, nie go nie obchodzi co będzie jutro, bo jutro będzie stąd daleko, jakieś sto, albo i dwieście kilometrów. Raz się zje, drugi raz nie, ale nikt mi na karkiem nie stoi, żaden „głina”, a tylko trzeba się porządnie postawić łapaczowi czy kontrolerowi i wszystko jest dobrze. Jest nas cała paka, lak zgranych trampów, że żadna najjaśniejsza choleca nie może nas ruszyć z raz zajętego miejsca. Niechby spróbował! Zresztą co on może zrobić jak nas jest w tym naprzykład, pociągu ni-mniej, ni więcej, tylko trzydziestu.

— No, a jak się taki konduktor czy kontroler zwróci do policji na dworcu?  
— Niema głupich! Zwykle przed każdą większą stacją się wysiadła i albo boczkami się jedzie albo nawala się na dach wagonu. I do tego moż-

na się przyzwyczaić. Niech taki konduktor dignitarz lazi za nami po dachach! Przeważnie więc widzą nas i udają, że nie wiedzą, że jedziemy bez biletów.  
Rzeczywiście przechodził w tej chwili konduktor przez wagon. Bez biletowej pasażerowie siedzieli zupełnie spokojnie, udając, że są pogrążeni w głębokim i najniewinniejszym śnie kilku pasażerom, którzy wsiadli w Nowojelnię i tylko bezradnie spojrzali na rozwalonych na ławkach trampów. Westchnął.  
Zrozumiałem go. Jest przecież od powiedzialny za pasażerów, ale cóż wobec tej „ferajny” zgranych trampów może poradzić jeden człowiek, zbrojny w szereg, najsurowszych paragrafów?

— Czem się można żywić?  
Po przejściu konduktora przedzielił się odrazu ożywił. Spiący dotychczas na ławkach i pod ławkami pasażerowie obudzili się jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Pospały się pod adresem konduktora czyste epitetj, propozycje i żądania. Gdyby tylko nieznacna ich część spełnić się mogła, konduktor naprawdę byłby bardzo, ale to bardzo nieszczyśliwy. Teofil też dołączył się do tej wesolej rozmowy. Epitetj były naprawdę niezwykle zrozumiałe, nie moge ich przytaczać bo nawet ten dziesięciu papier gazetowy zamieniłby się w wstydu, nie mówiąc już o nadobnych czelniczkach „Kurjera”.

— A czemuże się w czasie tych wypraw żywić? — zapytał Teofila, gdy się nieco ożywiona wymiana dowcipów uspokoiła.  
— Zwykle chodzi się i szuka pracy.  
— Wszędzie?  
— Wszędzie. Idzie się ulicą w ta-



**Ovomaltine dla wszystkich.**  
ZDROWIE I ŻYWOTNOŚĆ można utrzymać od dzieciństwa do starości, jeżeli w każdym domu codziennym napojem jest OVOMALTINE. Ta doskonała odżywka, składająca się z jaj, mleka, stodu i kakao, zawiera w swej skoncentrowanej formie wszystkie składniki odżywcze i witaminy niezbędne dla utrzymania zdrowia. OVOMALTINE czyni każdy napój pełnowartościowym, łatwotrawnym, wpływa dodatnio na system nerwowy, wzmacnia organizm, zaopatrując go w bogaty zapas zdrowia i energii — przyczem dzieci, wobec jaja miłego smaku, przedkładają OVOMALTINE nad każdy inny napój.

**OVOMALTINE**  
zapewnia zdrowie!  
Ceny: puszka 125 gr. Zł 2 50,  
250 gr. Zł 4 30, 500 gr. Zł 7 80.  
Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna  
Dr. A. WANDER, Sp. Akc.  
KRAKÓW  
C o nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. — Proby i broszury wysła się bezpłatnie

# Rada Ligi Narodów.

## Porządek dzienny najbliższej sesji.

GENEWA. (Pat). Porządek dzienny rozpoczynającej się w dniu 21 b. m. sesji Rady Ligi Narodów zawiera 12 spraw, wśród których znajduje się sprawozdanie komisji w sprawie Mandżurji, dalej spór boliwijsko-paragwajski, co do którego Rada przyjmie do wiadomości raport powołanego przez nią kmiletu trzech. Następnie Rada zajmie się zbadaniem sprawozdania stałej komisji mandatowej o granicy pomiędzy Irakiem i Syryją.  
Pod obrady wejdzie też sprawa sto-

sowania reformy rolnej w Polsce w związku z ochroną mniejszości. Sprawa ta znajdowała się na porządku dziennym ostatniej sesji Rady, została jednak odroczone ponieważ komitet mający przygotować sprawozdanie w tej kwestji nie zdołał zakończyć na czas swych prac. Wreszcie Rada zajmie się sprawą mianowania wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, gdyż p. Rosting mianowany został tylko do końca grudnia r. b.

# Ruch strajkowy w Hiszpanji.

PARYŻ. (Pat). Ruch strajkowy w Hiszpanji staje się coraz bardziej niepokojący nie tylko w samej Andaluzji, lecz w całym kraju, a przedewszystkiem w Asturji, gdzie 30 tysięcy strajkujących robotników zapowiedziało, że będzie kontynuowało akcję strajkową dopóki rząd nie uzna ich żądań. Podobna sytuacja panuje także w Sewilli, gdzie z dniem dzisiejszym strajk przybrał charakter strajku powszechnego, obejmując wszystkich robotników, zatrudnionych w przedsięwzięciach transportowych, piekarniczych i t. d. Heś strajkujących tu przekracza 25 tysięcy. Od samego rana doszło do nowych straj-

Strajkujący strzelali do tramwajów, usiłując je podpalić. Tramwaje kursują pod eskortą policji. Strajkujący nie wpuszczają do miasta młeczarni i handlarzy warzywem. Piekarni rozrzucił chleb pod ochroną policji. Młodzi synykalistami a socjalistami doszło do gwałtownej strzelaniny, w której wiele osób odniosło rany. W Barcelonie przystąpiło wczoraj do strajku około 100 000 robotników zakładów tkackich. Należy również podkreślić postawę studentów, którzy w większości uniwersyteckich przestali uczęszczać na wykłady.

# Groźny pożar farbiarni w Łodzi.

## Straty wynoszą około 800.000 złotych.

ŁÓDŹ. (Pat). Wczoraj wieczorem wybuchł groźny pożar w farbiarni sukcesorów Cytryny przy ulicy Bezezińskiej. Pożar powstał na pierwszym piętrze 3-piętrowego gmachu fabrycznego, jednakże wskutek nagromadzenia znacznej ilości łatwopalnego materiału z nie zwykłą szybkością przetrzeł się na drugie piętro, a następnie i na trzecie.  
W ciągu 20 minut cały gmach fabryczny stanął w płomieniach. Pożar, mimo energicznej akcji ratowniczej, przetrzeł się na są-

siednie budynki fabryczne i począł zagrażać najbliższemu domom, zamieszkałym przeważnie przez rodziny robotnicze i drobnych handlarzy.  
Akcja straży ograniczyła się przeważnie do zlokalizowania pożaru, gdyż ratowanie fabryki było beznadziejne. Przedewszystkiem szło o uniknięcie rozprzeczania, co wreszcie, po parogodzinnym wysiłku, udało się uskutecznić.  
W ciągu stosunkowo krótkiego czasu ca-

# Notatki ze świata. R A D J O

— POLSKA AGENCJA TEATRALNA W WIEDNIU powstaje w najbliższym czasie, by szerzyć sztuki teatralne polskie zagranicą. Podczas gdy po nowych scenach objłaja się tyle sztuk, zwłaszcza komedij węgierskich, czy francuskich, to w takim Wiedniu naprzykład z autorów polskich widziano bo daj tylko Zajątków. Zastąpienie agencji znowu zaprezentować obcym i żyjących członków naszego ZADU. (Związek Autorów Dramatycznych).  
— 38 WYPUSCILI Z PAKI ZA FORSE niejaki Rawa, kierownik arestru miejskiego w Zawierciu. Na czem to się zarabiał. Pan Rawa odnotowywał o skazanych, że swoje życie godnie, czy dni odsiedzieli, a brał za to według ustalonej taksy „za ryzyko”. Podobno recydywistom i kompletnym rodzinom były udzielane zniżki i prolongaty. Sąd okręgowy w Sosnowcu również udzielił prolongaty. R. Rawie na dwa lata, skazując go na tyle lat pobytu w tak „dochodowym” miejscu.  
— MEREZKOWSKI GŁODUJE mimo że książki jego osiągają niesłychane nakłady. Trudno jednak wyegzekwować coś z Rosji, która wcale nie myśli płacić tantiem autor- skich. Merezkowski żyje dziś we Francji w skrajnej nędzy, zagrożony eksmisją. Liczył na nagrodę Nobla, którą mu pozwoliła wyjechać do Egiptu i skończyć nową powieść „Jezus nieznan”.

— TRZEBA UMIECĆ, ABY ŻYĆ — powiedział sobie również przycięnięty biedny szar szwedzki G. Ericsson, autor powieści „Człowiek, którego zabili”. Co się on nie nadał po wydawcach byle mu książkę wydrukowali. — Naprótno! Wpadł na pomysł. Wyjechał do Paryża, skąd przy pomocy przyjaciela — dziennikarza i siedzącego w kraty „wdowy” puścił pogłoskę o swem samobójstwie. Wybraćcie sobie, jak książka poszła! „Słowa pisane własną krwią!” — „Niesamowity pamiętnik samobójcy” — oto jak reklama mowano jego dzieło. I żył sobie szczęśliwie z dochodów z książki gdyby nie zdradza przyrzeki i... gorące wzdęły do pewnej paryzanki. Dziś biedna „wdowa” w Szwecji oplakuje bigamie męża — wspanika, któremu grozi skomprominowane konsekwencje.  
— NAROZENSTWA KOŚCIELNE OPODATKOWANE zostały w Meksyku jako... wiodowska teatralne — narazię tylko w projekcie „Ligi do walki z fanatyzmem religijnym”. Ponieważ jednak projektodawcy i członkowie Ligi, to wyżsi urzędnicy państwowi, przeto oczekiwano realizacji tego niesamowitego kwiatka meksykańskich temperamentów.  
— LEW TROCKI POJEŻDZIł sobie trochę po świecie. Doprawdy siedzieć na maleńkich Węszach księżycy stało trochę za nudne dla ex-dyktatora 6 części świata. Ostatnio Danja i Szwecja zgodziły się go przyjąć w charakterze turysty. Trocki wygłosi kilka odczytów w Kopenhadze, potem wróci, by now kształcić się w samotności na tureckim górwie.

— SWĘDOWA KLISZA reagująca na promienie infra-czerwone, przed którą nie ma słonia ani mgła, ani noc, ani zastony dymu, została wynalazona w Essex, w Anglii. Jakoby na setki kilometrów można nią rubić zdjecia, jeśli nie przeszkadza wypukłość ziemi. Astronomicznie i wojskowość zyskują ważną broń do ręki.  
— „NIEJADALNE WELNY” — to jeszcze jeden pożyteczny wynalazek, którym zamknijemy dzisiejsze „Notatki”. Dawno już zauważono, że mole nie tną welny żółtej. Po zbadaniu barwnika żółtego, okazało się, że jest w nim składnik, odstraszający mole. Udało się ten związek uwolnić od „żółtości” i dziś można nim impregnować każdą dowolną wolonę wleku bez szkody dla barwy, czy koloru. Mole zabrakują; futer nikt nie nosi, bo „drogie, welna „niesmaczna”. — Kryształ... mi.

— W koncercie wieczornym, transmitowanym o godz. 20.15 z Filharmonji Warszawskiej wystąpi wybitny kompozytor rosyjski Sergiusz Prokofjew jako wykonawca własnego, nowego koncertu fortepianowego Nr. 5. Pani Ilubera Prokofjewa odśpiewa „Brzydkie kaczątko (podług znanej baśni Andersena, utwór recytacyjny z towarzyszeniem orkiestry w części symfonicznej usłyszymy dwa „ykle z utworów scenicznych Prokofjewa, mia nowicie cztery portrety orkiestrowe z opery „Grazc” (podług Dostojewskiego) i suite z baletu „Szul” (Blazen) wczesniejsze dzieło kompozytora. Na zakończenie Sergiusz Prokofjew odegra kilka solowych utworów fortepianowych.

## SERGIUSZ PROKOFJEW W RADJO.

Warszawa. Wojskowy Instytut Naukowy Wydziału 1932 r. cena zł. 12,50.  
Dotychczas odczuwało się brak odpowiadającej pracy fachowej o charakterze podręcznika, któryby obejmowała całość przyrządów balistycznych oraz zawierała omówienie sposobów badania broni i amunicji, przy ich pomocy  
Omawiana praca w zupełności zadośćczyni tym potrzebom i wymaganiom.  
Podaje ona wszystkie dane, dotyczące przyrządów balistycznych, ich budowy, sposobu użycia i przeprowadzenia pomiarów.  
Celem autora jest omówienie niezbędnych danych i przyrządów balistycznych oraz da nie wskazówek do praktycznego ich zastosowania, teorie natomiast działania podaje w ogólnych zarysach i w formie elementarnej. Sposób ujęcia niezwykle przystępny i jasny.

## NOWOŚCI WYDAWNICZE.

Hanka W. „Przyrządy i pomiary balistyczne broni i amunicji” Część I. „Pomiary szybkości”.  
Warszawa, Wojskowy Instytut Naukowy Wydziału 1932 r. cena zł. 12,50.  
Dotychczas odczuwało się brak odpowiadającej pracy fachowej o charakterze podręcznika, któryby obejmowała całość przyrządów balistycznych oraz zawierała omówienie sposobów badania broni i amunicji, przy ich pomocy

Omawiana praca w zupełności zadośćczyni tym potrzebom i wymaganiom.  
Podaje ona wszystkie dane, dotyczące przyrządów balistycznych, ich budowy, sposobu użycia i przeprowadzenia pomiarów.  
Celem autora jest omówienie niezbędnych danych i przyrządów balistycznych oraz da nie wskazówek do praktycznego ich zastosowania, teorie natomiast działania podaje w ogólnych zarysach i w formie elementarnej. Sposób ujęcia niezwykle przystępny i jasny.

# Wą robotę; patrzeć gdzie kto umarł i zamawiać w jego imieniu trumny, brać miarę, godzić się na pogrzeb, jaki ma być, której klasy. Też prosto opera. Pokazał jak się to robi. Gdy nieboszyk jeszcze ciepły wchodzi się z taką miłą, jakby człowieka samego już za chwilę złożyć mieli na mary.

Ten mój trumniarz to był dopiero komik pierwsza klasa. Potrafił plakać na zawołanie. Łzy mu się lały jak ze źródła. Pyta się ze łzami gdzie leży to kochane ciało. I tu dopiero weszła. Krewni nieboszyka i płaczący trumniarz zaczynały sobie skakać do oczu bo chodzi o cenę pogrzebu. O każdy kwiatek, o każdą świeczkę, o jakiś głupi oleander robi się takie piekło, że nieboszyk, jakby to słyszał toby sklął całą swoją kochaną rodzinę. Po tem się bierze miareczkę z kochanego ciała i znów łyż wylewa na pożegnanie, polecając się wdziennej pamięci. Byłem tam wszystkiego trzy dni, ale nie mógł wytrzymać i zwiłem jak naj prędzej. Wszędzie dobrze, ale w Wilnie najlepiej! Zawsze to swoje i kochane miasto!

Przyznałem Teofilowi stu procentową rację. Zbliżyliśmy się do Wilna. Za Czarnym Borem Teofil zaczął budzić swych towarzyszy podróży w sposób zgola beceremonjalny, poprostu kutakiem.  
— Wstawać! Porubanek!  
— Musimy tu wysiadac! — szepnął do mnie i piechotą do Wilna, albo gdzieś na wsi przenocować.  
W Porubanku wysiedli. Pożegnaliśmy się z Teofilem serdecznie, co niemożliwe do zdołania moich współpodróżnych. Wiadomo tramp i pasażer, jadący bez biletu. Ale równocześnie tkwi w tem ich życiu coś naprawdę niezwykłego. Rycerz pani Przygody, a w każdym z nas tkwi przecie kawałek, podróznika...  
T. Jacek-Rolicki.

— Byłem naprzykład w Pińsku. Też masło! Więcej błota jak ulic i matrosy chodzą po tym błocie. Znalazłem tam jednego znajomego bosmana z Wilna i dwie noce mi się bawili. Ale ostatniego wieczoru zrobiliśmy taką awanturę, że się pół miasta zleciało i cała załoga tych pińskich okrętów. Bosmana wynieśli pokrwawionego ichni towarzysze a ja zwił. Przenocowałem ja u jednego żyda koło pińskiego wokuła i rano jarda na miasto. Byłem jeszcze nie bardzo po tych dwóch dniach wycopczęty, więc wpadłem z miejsca. Widzę, jakiś ładny dom, ogródek, pełno kwiatów. Jak w dym wał tam. I co? W domu tym był zakład pogrzebowy. Pyta mnie gospodarz, znaczy się trumniarz, jakiej roboty cheć. Jakiejkolwiek — powiadam, byle tylko z głodu nie zdychać! A deski heblować potrafisz? — pyta. Chyba że potrafisz przecieć to nie wielka sztuka. Przyjął mnie cholera na próbę i przez kilka dni z rządu musiałem ciosać drzewo i heblować deski. Nie szło jakoś. Ten trumniarz skapował, że jestem obrotny i w języku też nieczego sobie, więc mnie dał no-

— Wstawać! Porubanek!  
— Musimy tu wysiadac! — szepnął do mnie i piechotą do Wilna, albo gdzieś na wsi przenocować.  
W Porubanku wysiedli. Pożegnaliśmy się z Teofilem serdecznie, co niemożliwe do zdołania moich współpodróżnych. Wiadomo tramp i pasażer, jadący bez biletu. Ale równocześnie tkwi w tem ich życiu coś naprawdę niezwykłego. Rycerz pani Przygody, a w każdym z nas tkwi przecie kawałek, podróznika...  
T. Jacek-Rolicki.

# WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

## Krwawa rozprawa między przyjaciółmi.

**W drodze do Wilna oblił dotkliwie i wrzucił w stanie nieprzytomnym do rowu. Rannego przewieziono do szpitala. Sprawcę aresztowano.**

Kolo wsi Dukiele pow. wil. trockiego znalazł się w drodze do Wilna oblił dotkliwie i wrzucił w stanie nieprzytomnym do rowu. Rannego przewieziono do szpitala. Sprawcę aresztowano.

Przeprowadzone przez policję dochodzenie ustaliło, że jest to Michał Kadziewicz z wsi Kościeliszewszczyzna, gm. turkowskiej. W brał się on furmanką do Wilna z sąsiadem niejakim Michałowskim z 83 kł. owa, które

miał sprzedać w Wilnie na rynku. Po drodze sąsiedzi posprzecali się. Michałowski złapał za kij i dotkliwie oblił Kadziewicza a następnie w złości wyrzucił go do przydrożnego rowu koło wsi Dukiele.

Co się stało z owym narazie nie ustalono. Policja zatrzymała Michałowskiego i prowadzi szczegółowe dochodzenie. (c)

## Krwawy dramat rodzinny.

W dniu 17 bm. do powiatowej komendy policji w Rakowie wpłynęło takie zawiadomienie mieszkańca wsi Piotrowice, pow. moio deezńskiego Włodzimierza Plotnika. Jako sąsiad Stefana Żwirko posyłał w dniu 16 bm. późno wieczorem w jego mieszkaniu jakiś hałas, po czym rozległy się krzyki i odgłosy bijki.

W kilka chwil później posyłał nawoływanie pomocy. Niezwłocznie pobiegł do sąsiadów. W sieniach spotkał teścia i szwagra Żwirki, którzy szybko opuścili mieszkanie nie powiedziawszy doń ani słowa.

Kiedy Plotnik wpadł do mieszkania Żwirko oczym jego przedstawił się wstrząsający widok. Całe wnętrze mieszkania było rozgromione. Na środku pokoju leżała nawa pół przytomna żona Żwirki Marja. Na rękach jej i pierś widniał szereg głębokich ran. Krew spływała obficie na podłogę.

Na alarm Plotnika nadbiegli sąsiedzi, za przagnięcia konia i ciężko ranną Żwirkowa

przewieziono do szpitala powiatowego w Iwieniu.

Mąż rannego Stefana Żwirko zaginał i dotychczas mimo poszukiwań nie zdołano go odnaleźć. Nie zostało wyjaśnione czy Żwirko dobrowolnie zbiegł i ukrywał się przed obywatelnością, czy też został w sposób podstępny zamordowany. Wobec tego, że w hój ce brali również udział teść i szwagier zaginionego zostali oni obaj aresztowani i przekazani do dyspozycji władz śledczych. Twierdzą oni, że nie wiedzą o losie zaginionego. Nie przyznają się też do udziału w hójce.

Marja Żwirko znajduje się w szpitalu w tak ciężkim stanie, że niepodobna ją zbadać. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło tylko, że pomiędzy St. Żwirko a jego teściem były jakieś nieporozumienia natury finansowej.

Dalsze dochodzenie w tej zagadkowej sprawie trwa. (c)

## Monety z czasów Napoleona i Katarzyny.

SLONIM (Pat). W maj. Prusowszczyzna gminy żyrowickiej podczas pracy w polu znaleziono worek monet rosyjskich z czasów Napoleona i Katarzyny II. O znalezieniu monet za wiadomiono starostwo. Ponadto właściciel majątku p. Łatowski doniósł o znalezieniu skarbu miejscowemu oddziałowi Polskiego T-wa Krajowiczego, który żywo zainteresował się tym wypadkiem.

## Zmiana na stanowisku starosty brastawskiego.

Pan minister spraw wewnętrznych mianował dotychczasowego starostę powiatowego w Brastawiu p. Żelazna Januskiewicza starostą powiatowym w Bielsku Podlaskim w województwie białostockim. Na opróżnione stanowisko starosty powiatowego w Brastawiu p. minister spraw wewnętrznych mianował p. Stanisława Trytka ze starostwa powiatowego w Horodence województwa stanisławowskiego.

## Pikiliszki.

PATRIOTYCZNA MANIFESTACJA W ORZELÓWCE.

Jeden z najmłodszych oddziałów Związku Strzeleckiego w Orzełówce, pow. wileński, "Strzelec", rozwinął odzyskanie niepodległości uczelni uroczystym obchodem.

Akademia w lokalu szkoły zgromadziła ponad 300 osób z całej okolicy. Na treść akademii złożyły się: przemówienia komendanta oddziału Zw. Strzeleckiego o znaczeniu święta niepodległości, przemówienie p. Józefa Rybnika oraz deklaracje: p. t. "Piłsudski", "Słubujemy Ci", "Szary żołnierz" i inn.

Akademii zakończono odpiewaniem hymnu narodowego. Śród niemiłkających okrzyków na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościńskiego i Marszałka Piłsudskiego rozległa się ludność do domów. S. R.

## Targiele.

OBCHÓD ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI.

W podniosłym nastroju mieszkańcy miasteczka Targiele obchodzili 14 rocznicę odzyskania niepodległości. Aby dać możność wzięcia udziału w uroczystym obchodzie szerszym rzeczoną ludność zorganizowano go w niedzielę. Na akademii urzędowym staraniem Związku Strzeleckiego obecnych było ponad 300 osób. Akademię zajął kierownik szkoły p. Jan Kuszczykiewicz, wygłaszając referat, obrazający lata zaburzeń niewoli, historię powstania Targiele w okresie 1863-1864 i radosną chwilę wyzwolenia ojczyzny z niewoli w 1918 r., podkreślając bohaterstwo Polaków w walce z ich wrogiem Marszałkiem Piłsudskim o cześć. Nazwisko Marszałka Piłsudskiego obrani powitali burzą niemiłkających okrzyków. Orkiestra odegrała hymn narodowy, a potem "Pierwszą Brygadę".

Następnie przez członków miejscowego oddziału strzeleckiego odegrana została nastrojowa sztuka "W katorżnicy".

Po przedstawieniu, przy dźwiękach orkiestry 6 p. p. Leg. zebrała liczną młodzież i zaczęła od tańca.

Przy tej sposobności słowa uznania wrazić należy pod adresem p. pułkownika Biestka, dowódcy 6 pp. Leg. za jego obywatelskie stanowisko wobec sprawy, a także pułkownika i datkę idącą opiekę i poparcie. Ięko komendant obwodu, dla uświetnienia obchodów organizowanych przez prowincjonalne oddziały czy to strzelca czy PW, wręcił się do pana pułkownika Biestka z prośbą o udzielenie orkiestry, pułkownik Biestek nigdy nie odmówił i chętnie, nieraz do bardzo oddległych miasteczek, delegował pułkownika S. R.

## Mickuny.

NAGRODA ZA PRACĘ SPOŁECZNĄ.

W uznaniu zasług położonych dla państwa, przez długoletnią, ofiarną, a bezinteresowną pracę na polu W. F. i P. W., na wniosek przewodniczącego wileńskiego wojewódzkiego Komitetu WF i PW, dowódca OK III general Litwinowicz nadał dyplom uznania p. Franciszkowi Sajdakowi, kierownikowi szkoły w Mickunach.

Wręczenie dyplomu p. Sajdakowi odbyło się w urzędzie gminnym w Mickunach, a do koral lego wicestarosta p. Pokrzewiński, wygłaszając odpowiednią przemówienie, w obecności Komendanta Obwodu WF i P. Porucznika Lietza, Komendanta Z. S. Fialkowskiego, ob. Aluchny i licznego grona miejscowej ludności. S. R.

## Dzisiaj.

SMIERĆ RYBAKA W NURTACH DŹWINY.

Z Dzisiaj donoszą iż przedwczoraj na rzecze Dźwinie niedaleko osady Kubanki wyrwał się łódź rybacka z dwoma rybakami. Jednego z rybaków udziło się uratować, drugi zaś nazwiskiem Szczepanowicz Adam utonął.

# Ratowanie opinii garbarstwa.

Prace komisji do spraw ulepszenia surowca skórzanego.

Powstała niedawno przy Izbie Rzeźniczej w Wilnie komisja do spraw ulepszenia surowca skórzanego rozpoczęła już swą pozytywną pracę dającą przedewszystkiem do ratowania opinii garbarstwa wileńskiego, które stoi w całym kraju, niestety, na szarym, pogardzanym końcu. Wyroby skórzone Wilna, z surowca miejscowego, były liście przedewszystkiem z winy rzeźników, którzy zdejmując nieumiejętnie skóry psuli je do tego stopnia, że naprzykład konsumenta obuwia, całkowicie miejscowego pochodzenia, mogła spotkać niespodzianka pęknięcia lub błyskawicznego wprost zniszczenia nowych kamasy. Prawie 70 proc. skór nie nadawało się do użytku, a jeżeli szły do obróbki, przynosiły tylko wstyd miejscowym wytwórcom.

Otóż komisja, składająca się z przedstawicieli magistratu, izb przed-

mysłowo-handlowej i rzemieślniczej, chrześcijańskiego i żydowskiego cechów rzeźników i garbarzy zatrudniła w rzeźni specjalistę, który pełni na dzór przy zdejmowaniu skór i kwalifikuje robotników. Najlepiej zdejmującym wypłacane są premie, natomiast, którzy nalogowo psują będą zwalniani. Fundusze na ten cel uzyskane przez pobieranie od każdej skóry po 10 groszy z których 5 groszy zwraca potem jej właścicielowi garbarz nabywca.

W ten sposób uzyskano świetne wyniki. Ilość skór zepsutych zmniejszyła się obecnie do 10 proc. Do garbarni miejscowych będzie teraz wpływało co miesiąc przeciętnie po 3.000 skór miejscowego pochodzenia, gdyż przedtem — zaledwie 900. Odbije się to przedewszystkiem na imporcie skór a wpłynie dodatnio na eksport i oczywiście na jakość wyrobów. (h)

## Klinkier jest dobry.

Jak wiadomo w trakcie robót klinierych magistrat stwierdził, że za kupionym w państwowych zakładach klinkieru w Izbie transport zawiera szereg cegiełek o podejrzanym wartości, wobec czego cegiełki te przesłano do zbadania politycznej warszawskiej. Obecnie magistrat otrzymał wyniki tej ekspertyzy. Opinia dla dostawców jest dobra. Jak wykazały przeprowadzone badania nawet zbrakowane przez magistrat cegiełki

w zupełności odpowiadają wymogom technicznym, nie mówiąc już o innych cegiełkach, których wartość bardzo znacznie przekracza wymogi stawiane przy zawieraniu umowy na dostawę.

Z powyższej ekspertyzy wynika, że nowowytworzona na ul. Zamkowej jezdnią pod względem konserwacji zapowiada się doskonale. Czas zresztą pokaże.

## Echa głośniejszy sprawy pionów.

Latem roku ubiegłego głośniejszy stanem stanowisku stanęło jednakże Z. T. E. udawadniają, iż z tytułu przeprowadzonej zamiany miasto nie poniosło żadnych strat. Spór ten coraz bardziej się zaostrza. Pretensje Z. T. E. były przedmiotem obrad dwóch ostatnich kolejnych posiedzeń magistratu — nie doprowadziły jednak do wyjaśnienia sytuacji. Przyczyni się może do tego wyjazd do Warszawy delegata finansowego rządu p. Adama Piłsudskiego, który na miejscu porozumie się z przedstawicielami Z. T. E.

## Rada Oszczędnościowa przy Magistracie.

Notujemy pogłoski, że w niedalekiej przyszłości przy Magistracie m. Wilna ma powstać rada oszczędnościowa, w skład której weszłyby przedstawiciele samorządu gospodarczego, instytucji społecznych, płatników i p. Rada ta współpracowałaby ściśle

z delegatem rządowym przy magistracie wileńskim p. A. Piłsudskim w kierunku usprawnienia i urealnienia finansów i gospodarki miejskiej. W sferach samorządowych wymieniane są nawet osoby, któreby weszły w skład ewentualnej Rady.

# STRZASKANY FILAR.

Filarowa wyszła, potem wróciła z panem Filarem i uderzyła mnie w twarz (czego, jako ko koleżance, nie mogłam się naturalnie spodziewać), a pan Filar wylał na nas cały szklankę z gorącą wodą i to głównie na mego Franka na co nie mogłam patrzeć obojętnie. Naturalnie chciałam za to Filarów rozpruć mordę, czyli kaptel, ale Franek powiedział: „Jaj spokój, pójdziemy naturalnie do komisariatu”.

W komisariacie przodownik służbowy mówił: „niema teraz żadnego posterunkowego, ale niech pani trochę poczeka, to przyjdzie dzielnicowy. Albo niech pani lepiej idzie sobie z narzeczonym i jże smaczne śniadanie, a przyjdzie o 9, 10, albo jeszcze lepiej o pół do jedenastej, to będzie może dzielnicowy”.

Przyszedł o 11. Przodownik mówił: „dział nieczyj już poszedł na miejsce wypadku, mo że sobie pan iść. Dowiedzenia”. Wiedział naturalnie z narzeczonym.

Wchodzimy na schody. Dzwonimy. Otwiera naturalnie Filarowa i zaczyna okropnie wymyślać: mówi „nie potrzebna nam tu takich bałahadziów!” Bałahadzi to naturalnie paskudne przewisko, znaczy się: zebrał, ubogi. Naturalnie powiedziałam: jak mówisz tak na narzeczonych, to jesteś, cholero, sama bałahadziol, za moja pracę żebym mi tak urządziła, pamiętaj. Na to pani Filarowa nie długo czekała (a koleżanka) po głowie. Krew się zrobiła, a za Filarową naturalnie Filar. Wiedział naturalnie narzeczony wzięł palke, a Filar cieżkie. Wiecej nie pamiętam ko bardzo krzyzałam.

Naturalnie najprzód było na progu, a po tem w przedpokoju, bo Filar odstepował i chwycił ko po nadnie. I mnie chwycił za re-

# „PRADOZERCA”

peka ze śmiechu.



Jest syty i zadowolony. Obżarł się prądem, placonym przez panią domo, która tamle sobie głowę nad wysokim rachunkiem za światło. Niema w tem nic dziwnego: to „pradozerca”, pasorzytujący w t. zw. „tanich” żarówkach pożarł jej pieniądze. Ten mały potworek kryje się w każdej t. zw. „taniej” żarówce, chociaż pochłania prąd i podnosi cyfry Waszego licznika do zawrotnej wysokości.

Zaprzestać marnotrawstwa! Używajcie tylko dobrych żarówek o wysokiej jakości i oszczędnym zużyciu prądu.

# ŻARÓWKA PHILIPSA

CHRONI WASZE OCZY, DBA O WASZĄ KIESZEN

## Skarbnik Wil. Zw. Garbarzy to nie Gandhi.

Kazimierz Stefanowicz pełnił obowiązki o znaczeniu społecznym i koleżeńskim. Był skarbnikiem Związku Garbarzy, sam był garbarzem i pracowitym, uczciwym człowiekiem.

Półki miał pracę wszystko szło dobrze: z należytym pietyzmem spełniał swój obywatelski i zaszczytny obowiązek. Ale w styczniu 1931 r. stała się rzecz smutna. Stracił pracę.

A był obarczony rodziną: czworo dzieci, żona; razem 6 bruchów do zapalenia. Aby ulżyć swemu losowi 41-letni człowiek (nigdy nie karany) popełnił nieuczciwość „typowo-przypadkową” — zaczął przywłaszczać pieniądze z powierzonej mu przez związek kasy. Właściwie to nie było „przypadkowe”, ale typowo nieuczciwość: bo nie należy człowieka głodnego wodzie na pokuszenie. Kazimierz Stefanowicz, to nie Gandhi, żeby urządził głodówkę w innej jakiejś upartej idei (w danym wypadku — idei uczciwości).

17 listopada stanął przed Sądem Okręgowym w Wilnie. Na rozprawie do winy się przyznał, że od stycznia 1931 r. do kwietnia 1932 r. jako skarbnik Wileńskiego Związku Garbarzy przywłaszczył 1300 zł.

Ala powiedział: zrobiłem to nie ze złości

woli, postępowałem bez żadnego zamiaru, byłem biedny i to wprost zmuszano do prze-stepstwa.

Kontrolowany był tylko raz i to właśnie wtedy, kiedy ujawniono szkodę. Część z tych wylaszczonych pieniędzy zwrócił (280 zł.) kiedy pracował w garbarni, jak jeszcze miał pracę zarabiał do 200 zł. miesięcznie, więc myślał sobie, że potrafi z chwilą odzyskania pracy szkodę naprawić.

Obronę (z umowy) wniósł adw. Engel. Bił na to, że nigdy nie był jego pełnomocnikiem i prosił o łagodny wyrok z zastawą niemożliwością łagodzących.

Wyrokiem Sądu Okręgowego Kaz. Stefanowicz został uznany za winnego i skazany na rok więzienia z pobawieniem praw publicznych i obywatelskich na lat 5 (tu, na sali w tem miejscu gdzie siedziała rodzina oskarżonego wybuchł płacz).

Dięki zastosowaniu ustawy amnestyjnej karę zredukowano do 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem jej wykonania na lat 5 (tu, na sali w tem miejscu gdzie siedziała rodzina oskarżonego uciicho śkanie, a ukazywały się uśmiechy, jak słodkie przez mgłę.

## Inkasant „Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia” także nie Gandhi.

Był inkasentem, był na procentach (10 proc. od 20—80 zł. dziennie) to mało, to bardzo mało, to zaledwie wystarczyć może na życie, to nie wystarczy na życie, jeżeli trzeba chodzić. Żeby chodzić rano trzeba się napić kawy i zjeść 10 deko czekolady. Żeby chodzić po południu trzeba zjeść obiad, żeby chodzić wieczorem... tu wyobraźnia zaczyna już odmawiać posłuszeństwa.

Antoni Basiał 32-letni żonaty, z zawodu najchętniej biuralista, człowiek mający za sobą wiele przeżyć i służbę wojskową (służył jako ochotnik w 5 pp. leg.) od stycznia

do czerwca r. b. jako Inkasant Wojewódzkiego komitetu do spraw Bezrobocia od stycznia do czerwca r. b. przywłaszczył sobie 960 złotych.

17 bm. stanął przed sądem Okręgowym w Wilnie. Na rozprawie do winy się przyznał. Powiedział: nie wystarczało na życie temu ko musiał chodzić co tydzień 6 krąg lych doń z przerwaną.

W „Wojewódzkim Komitecie do Spraw Bezrobocia” od stycznia do czerwca nie po łapał się że defraudował i nie wygnali go, choć rachunki składał nie 2 razy na tydzień ale raz na 2 tygodnie (to znaczy odwrotnie) i nie prawdziwie, ale fałszywie (to znaczy przeciwieństwo).

Wyrokiem Sądu został skazany na 8 miesięcy więzienia z odpowiedniem pobawieniem praw obywatelskich: tak samo honoru wych. Dzięki amnestji „spadło mu” do 4 miesięcy więzienia i 3 lata pobawienia praw. Za 3 lata odzyska honor! hip, hip hurra! Ost.

## KINA I FILMY

„GODZINA Z TOBĄ”

(Pan).

SWIADEK STANISŁAWA MURASZKO:

Właściwie o tej bitwie nie wiem. Zwróciła się do mnie koleżanka, proponując, żebym u niej zamieszkała jeszcze z inną. Powiedziała: mam pokój i kuchnię. Ja zamieszkałam w kuchni, a właściwie wy zamieszkałam w pokoju.

Właściwie pani Filarowa nie była kłótliwą. Dlaczego powstała bijka nie wiem, ale wszystkie właściwie nieporozumienia: nie dała mi pruć Filarowię, a subiektołki prały i właściwie naszły.

SWIADEK ANTONI MACKIEWICZ:

Szedłem po schodach i widziałem faceta w dreskach. Schodzę ze schodów parę kroków: idzie Drublaniec ze swoją narzeczoną. Aż tu z mieszkanką wyskakuje facet w dreskach i kobieta wyskakuje i kijem Drublanca.

Drublaniec zaczął się bronić. Ten facet w dreskach to Filar. Raniej wyszła kłótnia, potem bijka.

SWIADEK JANINA SZYLEWICZÓWNA.

Nie nie wiem. Poco mnie męczą? Jestem chora kobieta. Proszę wysokiego sądu uwzględnić mnie w tej sprawie!

SŁOWO OSKARZONEGO.

Proszę uwzględnić: nie jestem taki zbrodniarzem żeby zaraz sadzić w więzieniu.

Miesiąc nie przemieszkała narzeczona u koleżanki (Filarowię) a już była sprzeżka za sprzeżką. Narzeczona pożyczyla Filarowię 50 zł. i miała to „wymieszkać”. A Filarowię nie tyle chodziło o prawdę, co o pieniądze. Sama nie miała, a robiła awantury o przepierki.

SĄD ORZEKL:

Drublaniec jest winny. Działal silnie wzruszony. Preparacyjna do występu kara są 4 miesiące więzienia. Kara ta ulega przepadkowi wobec działania amnestji. Ost.

## Dochodzenie przeciwko komendantowi Waligórze

W związku z zawieszeniem w czynnościach służbowych komendanta straży ogniovej p. Waligórze, o czym donosiłmy w numerze wczorajszym, dalsze dochodzenie przeciwko niemu przekazane zostało komisji dyscyplinarnej.

Wymuszenie czy nie? Przewieszony odbył się nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Gminy Żydowskiej w celu ustalenia stanowiska wobec skargi o rekome wymuszenie 4200 złotych, złożonej do władz przez rodzinę Kamienków (Młekiwicka 35). Na posiedzeniu przyjęto do wiadomości wyjaśnienia Komisji emantarnej, która twierdzi, że należność pobrana została według kosztów miejsca i o żadnym wymuszeniu mowy być nie może.

## AUTARKJA.

W oficjalnym wydawnictwie Niemieckiej Rady Rolniczej czytamy: „Zapotrzebowanie na ośny może być pokryte w Niemczech przez własną produkcję.” (Simplificismus).

# SPORT.

## WZMOCNIENIE DRUŻYNY MISTRZA WILNA.

W Wilnie osiadają na stałe dwaj gracze wiedeńskich klubów: Rapidu i Sportklubu. Mają oni zasilić drużynę 1 p. p. Leg. co, oczywście, podniosłoby w znacznym stopniu siłę drużyny wileńskiej.

Po zalemu 1 p. p. Leg. mógłby użyć owych graczy z powodzeniem jako trenerów dla wyhodowania narybku piłkarskiego w klubie. wpi.

## NIEZWYCIĘŻONY KOLARZ OPUSZCZA TOR.

Czyż wogóle może istnieć dla sportsmena określenie „niezwyciężony”? — Czyż wśród grona najwybitniejszych zawodowców lub amatorów znajduje się, który nigdy nie znalazł goręczy porażki? Oczywiście — nie?

A jednak powyższy epitet był nadawany poszczególnym zawodnikom i to niejednokrotnie. Tymczasem się to, iż w danej szczytowej formie ten sportowiec był nie do pokonania. Często zawodnik uśwalał już z biżniem lub toru, lecz dopóki trwał jego rekord zachowywał miano zwycięzcy nad rywalami usiłującymi bezskutecznie pokonać jego wyczyny.

Takim niezwykłym jest Oscar Egg, dotychczasowy mistrz świata w godzinnej jeździe na rowerze.

Rekord jego wynosi 44 km. 247 mtr.

Podziwu godnym jest fakt, iż powyższy rekord rekordów” został ustanowiony, aż 18 czerwca 1914 roku, czyli przed 18 laty! Podobna trwałość, istnienia rekordu jest zdumiewająca! Jeżeli zaś uprzytomnimy sobie

postęp w konstrukcji roweru, jaki zaszł od 1914 roku to jedynie marzyć możemy o szybszym jakoby osiągnięciu Egg na dzisiejszym rowerze.

Fenomenalny Szwajcar posiadał 15 rekordów światowych począwszy od kilometra lancy z 1 m. 8,4 s. do rekordu six days z 4510 km.; następnie: kilometr z miejsca 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 20, 30 i 40 km. oraz rekord 24 godzin z 936 km., 225 mtr.

Już przed dwoma laty Egg zaprzestał starć, lecz dopiero obecnie oficjalnie wycofał się z życia sportowego.

Będąc prawdziwym sportowcem „wielki Oscar” nie był zazdrosny o swe rekordy; owszem, jako człowiek życzliwy, złożył znaczną sumę pieniężną dla tego kto pobije jego rekord godzinny.

I o mało jej nie zapłacił. W ub. miesiącu, nieznanym dotychczas, kolarz Archambaud w Algierze poprawił rekord Egg przeszło o 300 mtr. Jednak brak odpowiedniej ilości siedziół na zawodach, uniemożliwił uznanie tego wyniku za rekord świata.

Obecnie Egg wycofuje się z czynnego życia sportowego, lecz ze sportem nie zrywa. Jako właściciel fabryki rowerów poświęcił się on najtężniej konstrukcji, dając do możliwości największych zdobywców z tej dziedziny.

Egg opatentował już swój jeden wynalazek, a mianowicie sztokową zasłonę kartonową, na rowerze, która znakomicie zmniejsza opór powietrza, zwiększając znacznie szybkość.

Należy sądzić, że i w dziedzinie wynalazek technicznych, Egg potrafi służyć sportu w kolarstwie. wpi.

